GAZETA KRAKOWSKA

№ 87.

Z KRAKOWA DNIA 29 PAZDZIERNIKA 1817 Roku WE SZRODĘ

Redaktor pochlebia sobie, iż przyiemność zrobi czytaiącym, umieszczaiąc w Gazecie swoiey, czytane przez W. Romana Markiewicza, na posiedzeniu publicznęm Towarzystwa Naukowego, d. 18 Października r. b. Obiaśnienie do wzorów, które JW. Ordynat Zamoyski przychylny zawsze rozkrzewianiu użytecznych odkryć, temuż Towarzystwu ofiarował.

" Członek honorowy Towarzystwa naszego JW. Ordynat Zamoyski przesyła Bibliotece naszey wzory wszelkich poruszeń, iakie uczniowie Szkołek urządzonych podług metody Bella i Lankastra, zachowywać powinni. Ofiaruiąc ie przydaie oraz myśl swoię, iż te mogą bydź przydatne przy dzisieyszem Szkoł i Nauk urządzeniu. Z tego powodu ośmielam się tu przydadź dalsze rozwinienie tey myśli i potrzebne obiaśnienia względem tych tak powszechnie uwielbianych Szkołek i samychże nam przesłanych wzorów.

Dyrektorowie Kompanii Indyyskiey r. 1786 założyli w Madras Szkołę dla sierot pozostałych po woyskowych, europeyskich, oddawszy ią w zupełną opiekę Doktorowi Bell kapelanowi twierdzy. Ten przeięty szlachetnością powołania, a widząc z drugiey strony niepodobieństwo zadosyć uczynienia onemu dla mnogości uczniów równie iak i dobrania zdatnych do tego współpracowników, pierwszy, prócz przykładów może szczególnych nic nieznaczących, powziął tę prawdziwie użyteczną i wielkiey wagi myśl w publicznych instytutach, aby wybierać nayzdolnieysze dzieci do uczenia innych tego, czego się same dopiero nauczyły. Gdy za powrotem swoim do Europy, wydał dzieło o swey metodzie nauczania r. 1797, Lankastr z sekty Kwakrów otworzył r. 1798 w Londynie szkółkę dla dzieci uboższey klassy, oświadczaiąc, iż będzie uczył czytać, pisać i rachować za połowę tego, co gdzieindziey płacą, wyznaiąc otwarcie w dziele swoiem, które poźniev wydał, że wiele Doktorowi Bell był winien. Lecz gdy iego Szkoła do tey sławy doszła, iż nayznakomitszych osób ściągnęła na siebie uwagę, metodę oney samemu Lankastrowi przypisano.

Duchowieństwo Angielskie i pobożne osoby, zazdrosnem okiem patrząc na Kwakra, który przez udzielanie nauki swoiey całe pokolenia do siebie przywiązywał, wymogły to na Doktorze Bell, iż powtornie wezwany, znowu przyiął na siebie ten obowiązek, i tego przy pomocy ich dokazał, że w przeciągu 8 lat, ze składek możnieyszych właścicieli z każdego stanu, do 60 tysięcy dzieci po parafiach bezpłatnie podług nowey metody uczono. Utworzono nadto Towarzystwo środkowe w Londynie

do ukształcania Nauczycielów i Nauczycielek, które w krótce tym sposobem miało pod sobą 150 Szkołek posiłkowych prowincyialnych. Obie te Szkoły w gruncie swoim są te same, powierzchownością tylko porządku, cokolwiek się różnią od siebie.

Podstawą tych Szkołek iest woyskowa regularność; muszą przeto zachodzić pewne poruszenia mechaniczne z przepisu: i to iest co dzisiay mam przedstawić w przysłanych nam wzorach, sztychowanych w Paryżu 16 Października 1816, a przyiętych w Marcu 1817 przez wydział Naukowy Królewski; gdzie są wyobrażone wszystkie postawy i obroty, iakie dzieci maią zachowywać wchodząc i wychodząc ze Szkoły, lub odbieraiąc naukę w Szkole. Mechanizm ten żołnierski, który małą rzeczą się bydź zdaie, na pierwszy rzut myśli, sprawuie to, że ieden Mistrz Szkoły, może mieć 1000, a nawet i więcey dzieci razem, i wszystkim zarówno udzielać nauki: Lankastr w r. 1805 miał w swoiey Szkole 800 chłopców, a 300 dziewcząt: Jedney tylko w tym razie Mistrz potrzebuie pomocy dla siebie, którą znayduie w samych uczących się, a dla którey w tym tu obrazie, Szkoła ta nazwana iest Szkołą wzaiemnego początkowego nauczania się. Pomoc ta na tem zależy:

Zebrane dzieci w iedney sali dzielą się na 6, 8 lub więcey klass podług potrzeby, a klassy na ławki, rachuiąc na każdego ucznia 2 stopy kwadratowe; ławki są ustawione coraz wyżey w kształcie Amfiteatru, tak żeby każdy mógł widzieć i bydź widzianym. Wybieraią się Nadzorcy (Moniteurs) i wyręczyciele, także Nauczyciele i Podnauczyciele z pomiędzy samych dzieci nayzdatnieyszych, którzy swoiemi ławkami się opiekuią; gdyż między innemi i to także składa istotę tey Szkoły, aby każde dziecię nieumiało ani więcey, ani mniey iak drugie: i dla tego to, gdy iedne nauczywszy się postępuią coraz wyżey, drugie zostaią, poki się nie naucza, co powinny umieć w swoiey klassie. Dziecię uzdatnione, albo idzie do wyższey klassy i staie się uczniem, albo, gdy chce zostaie w swoiey dla nauczania i ku pomocy drugich mniey poiętnych; przez co i samo się ieszcze doskonali. Takim sposobem nie może żadna przerwa zachodzić w naukach: młodsi nie siedzą z założonemi rękami, kiedy starsi odmawiaią, a starsi nie tracą czasu na próżno, słuchaiąc tego, czego się iuż dawniey nauczyli. Dzieci tey samey klassy i zdatności patrzą na ieden swóy osobny punkt w sali, powtarzaiąc razem swoię lekcyią lub odmawiaiąc, przez co nieczynią żadnego zgiełku i zamieszania. Liczba klass i poddziałów zależy od liczby uczniów: nauczycielów na pierwszy raz obiera Mistrz Szkoły, a potem same dzieci, to iest, każdy Nauczyciel obiera następcę po sobie, który zostaiąc Nauczycielem przybiera znowu sobie współpracownika, który po nim następuie i tak daley. Po skończoney szkole zdaią rapporta o postępie Uczniów Nadzorcom, a ci Mistrzowi, których powinnością razem iest przestrzegać, aby wchodzenie, wychodzenie, zasiadanie, szykowanie się w półkola, powtarzanie lub odmawianie działo się podług przepisów.

Zaczynaiący pisać, nayprzod piszą palcem na ławkach, umyślnie na ten koniec wysypywanych piaskiem, nim dadzą się im tabliczki w ręce. Wyrachowano, iż dzieci potrzebuią trzech niedziel, aby się głosek wszystkich pouczyły, a sześć niedziel, aby ie dobrze napisały. To co się robi z głoskami, zachowuie się następnie z syllabami, a nawet z czytaniem, rachowaniem i uczeniem się na pamięć.

I na tych to dwóch zasadach polega cała taiemnica szkoły Lankastra. Skutkiem mechanizmu żołnierskiego, iest utrzymanie ścisłego porządku w liczney i z dzieci złożoney szkole; ten zaymuiąc ciągle każdego dziecięcia uwagę, broni ie od roztargnienia, przezeń nawyka dziecię nałogu odbywania dobrze i szybko powtarzanych czynności, a przez tę szybkość i krotkość działań, oszczędza się czasu, który pospolicie tracą dzieci przechodząc z iedney przemiany do drugiey; nakoniec te poruszenia i obroty ćwicząc ich ciało razem, bawią one i otwieraią ich poiętność. W szkole złożoney n.p. z 360 uczniów, przez czas trzech godzinny lekcyi, Nauczyciel niemiałby iak półminuty do rozmówienia się z każdym, kiedy podług tey metody każdy z 360 uczniów modli się, czyta, pi-

sze lub rachuie po $2\frac{1}{2}$ godziny, i tylko pół godziny traci się na poruszenia nieodbicie potrzebne.

Szkoły te zaczynaią nauki swoie z dziećmi, które nic czytać ani pisać nieumieią, a ograniczaią się nauczaniem dobrze czytać, pisać i rachować; tudzież katechizmu, Ewanieliy i wyiątków z Pisma S. z wielką przeto korzyścią, mogłyby zastąpić nasze szkołki parafialne. Czy te szkoły pierwiastkowe warte są szczególnieyszey opieki? czy powinny bydź bardziey i z lepszym skutkiem u nas upowszechnione? na to zdaie mi się nie trzeba odpowiedzi. Jeśli bowiem wyższe szkoły nadaiące polor, smak w Naukach, delikatność obyczaiom, znaiomość obszernieyszą ludzi i rzeczy, za potrzebne uznaiemy, nierównie iest zapewnie potrzebnieysze pierwsze przetarcie oczów i otrząśnienie z brudów ciemnoty i spodlenia tey klassy, równie nayuboższey ich nayużyteczniéyszey; nie tak przez rzadkość talentów i osobliwość swoich zatrudnień, iak przez swoię mnogość, która stanowi podstawę całey społeczności, którey praca iest pierwszym i głównym warunkiem utrzymywania się naszego, dla którey oakoniec, tak u nas ieszcze zaniedbaney, Europa światła i nam samym ciemnotę i niższość przypisuie.

Hrabia Laborde członek Instytutu, unosząc się nad pochwałami Szkołek Bella i Lankastra, przydaie, że one wszędzie w oświeconey Europie powinny bydź i w krótce będą zaprowadzone; w iedney tylko Polszcze widzi niepodobieństwo zaprowadzenia onych, uznaiąc dobry i rozsądny nasz lud wieyski w swoim stanie za daleki ieszcze od udziału tego dobrodzieystwa, o którym tak mówi: "Włoscianin Polski przedzielony od innych klass przez żydów, którzy trzymaiąc w rękach swoich handel, przemysł, i kapitały kraiu, wstrzymany w swoich postępach, niezna społeczności tylko przez ciężary, niezna człowieczeństwa tylko przez potrzeby, ani innego życia nad niedostatek.„ (*)

Nie wchodzę w to, iak daleko P. Hrabia niemylny iest w swoiem twierdzeniu, czy on sam osobiście przekonał się o tym stanie naszego ludu, czy też, na wzor innych, idąc za uprzedzeniem raz powziętem, zbierał z różnych dzieł wiadomości bez dowodów, aby swoie tem większem i osobliwszem zrobił, to tylko muszę mu przyznać, iż on nienaydaley od prawdy się odbłąkał. Lud bowiem nasz w większey części iak owe cbory, wzbraniaiący się od lekarstw zbawiennych, nie dozwala ieszcze nawet brzasku światełka wpuścić do swoiego poziomego i dymem przeiętego sałaszu, tak dalece, iż groźbą i nakazem w wielu mieyscach przymuszać go trzeba było do tego, co go może zasłonić od napaści i oszukaństwa tey chytry klassy współmieszkańców, która iego nędzą żyie. Wstydzimy się w oczach innych Narodów za iego ciemnotę i spodlenie, ale on sam z siebie niedąży ku swoiemu ulepszeniu, zdaie się iak gdyby czekał aż ci, którzy byli przyczyną poniżenia iego, dzwigną go własnemi siłami i wrócą do praw iemu właściwych, iakich używaią klassy rolnicze u innych bogatszych i przemyślnieyszych Narodów. Próżnym iest zarzutem tych, którzy się boią z kilku przykładów źle dobranych, że wieśniak, powziąwszy pierwsze te nauki, opuszcza swoie siedlisko i ze szkodą rolnictwa przenosi się do miasteczka: ta nieprzyzwoitość mogła się dotąd zdarzyć, póki wieśniak umieiący czytać, pisać i rachować iest u nas ieszcze Fenixem. Lecz gdy ta pierwsza skorupa ciemnoty raz rozbitą, a oświata pierwiastkowa upowszechnioną zostanie, co w krótkim czasie przy pomocy nowey metody swóy skutek wziąść może; na ten czas umieiący czytać i pisać rolnik, nigdzie nie znaydzie powabnieyszego dla siebie mieysca nad to w którem się urodził.

Lecz z drugiey strony, pamiętać nam zawsze na to należy, iż nigdy żaden naród niepotrafi użyć na swoie szczęście dobrodzieystw, które hoyną ręką natura sypie na iego krainę, nigdy nie może się stać przemyślnym, ludnym i bogatym, póki wszystkie klassy niewezmą się razem za ręce, a osobliwie póki ta, która iest nayliczniéysza, niezacznie szczerze pracować razem z nami na dobro spólne. Na próżno zakładać będziemy Instytuta, sprowadzać skąd inąd ludzi z talentami, lub wysyłać młodzież za granicę; naród na ziemi swoiey i

(*) Zobacz Nr. 5 i 6 Pamiętnika Lwowskiego, z którego treść tego opisu iest wzięta.

)a(

w sobie samym wielkości i świetności dla siebie szukać powinien i znaydzie, który iey szuka. Wszelkie zaś inne powierzchowne lekarstwa, wszelka okazałość i możność maley liczby naczelnych familiy, będą tylko blaskiem zewnętrznym, a my przyodziani tą powierzchownością, wewnątrz u siebie zawsze będziemy szczerze ubogiemi.

Wracaiąc do Uwag P. Laborda, gdyby nawet zaprowadzenie i urządzenie podobnych szkółek niedało się tak łatwo po wsiach uskutecznić; miasta przynaymniey mogą bydź do tego w stanie: a ieźli które, to Kraków, przeznaczony na spokoyność i przybytek Nauk, pierwsze ma prawo i pierwszy dadź tego przykład z siebie iest obowiązany. Mamy w naszem samem mieście 9 szkołek parafialnych, a liczba uczących się iak dotąd zapewnie 200 niedochodzi; za wprowadzeniem zaś metody Lankastra, można bydź pewnym, że liczba ich przynaymniey we troynasob się powiększy, a wszystkie szkołki w iedną przelanę bydź będą mogły. Przez to przyśpieszy się to pożądane dla przemysłu i obyczaiów miasta upowszechnienie oświaty pierwiastkowey; a do nas Obywatelów tey szczupłey krainy, należyć będzie chwała, żeśmy pierwsi swoim przykładem, dali wzór piękny współrodakom naszym do naśladowania.,,

Z Warszawy d. 18 Października.

Do JP. Redaktora Gazety Warszawskiey.

W zamieszkach nieszczęśliwych kraiu, kiedy dom porzuciłem, ekonom móy zebrawszy w iednę pakę różne moie zbiorupismy, zakopał ie w ogrodzie. Powróciwszy do kraiu nie bez trudności grobowiec tych szanownych szczątków literackich odkryłem, a przy ich exhumacyi, nieraz mi się rozrzewnić przyszło, gdy większą ich część iuż tylko pastwą pleśni znalazłem.

Pierwszy rzut oka padł na listy do Andrzeia Zamoyskiego pisane, z których ieden iuż Panu Redaktorowi miałem honor kommunikować, — Nie dokończyłem go atoli, w nadziei, że potrafię odkryć kontynuacyią iego, którą pleśń była zatarła. Ale starania moie były naprózne; wrócić zgniliźnie ducha życia nie mogłem: to tylko z niektórych ułomków złożonych liter domyśleć się potrafiłem, że ten szanowny Pisarz listu bezimiennego miał w celu rozmawiać z Zamoyskim. — " Cóż to iest ta szczęśliwość powszechna Obywatelów? i na czem tą szczęśliwość polega, którą tylko doskonałe i pewne prawa dać mogą?,,

Porzuciwszy zatem nie bez żalu próżny dalszy mozoł, list w tey materyi od drugiego bezimiennego, który mi wpadł w rękę, JMPanu Redaktorowi kommunikuię.

List pewnego bezimiennego do Andrzeia Zamoyskiego.

" Z pociechą dochodzą nas na prowincyi wiadomości, iż JW. WMPan z chciwością wyglądasz, i z iak naywiększą uprzeymością odbierasz odezwy obywatelskie w przedmiocie praw zbioru. Zamoyski myśleć inaczey nie może! ta iest pierwsza prawdziwa cecha mądrego, iż w pracy szczęśliwość publiczną za cel maiącey, wyrzeka się wszelkiego samolubstwa, i zasięga zewsząd światła na pomoc. — Sokrates ten mędrzec świata, zwykł mawiać *tantum me scio, nil scire*; przeciwnie człowiek nieszczęściem do usługi publiczney wezwany, a dumą osobistą nadęty, i samolubstwem upoiony, nosi na czele swoiem piętno: *Ja sam dla siebie i dla wszystkich.* ,,

" Co do mnie, przy pierwszey tey odezwie, donoszę mu w szczerości, iż koleią edukacyi szlacheckiey idąc, zacząłem od kancellarzysty, późniey dependenta, Patrona Grodzkiego, zkąd przeszedłem pilnością moią na Mecenasa Trybunału, aż

też wkrótce na Deputata wybrany zostałem, i kilka razy na Seym Posłem. Lecz Trybunał na wrzawie partyy i intrygach się kończył, a Seym żaden nie doszedł. „

" Bolałem na to wszystko! Tymczasem z łaski Króla Jmci osiadłem krzesło Senatora Kasztelana. Z takowych doświadczeń nie dochowałem pod siwym włosem, ani fałszywych uprzedzeń, ani szkodliwych przesądów. Przeciwnie owszem i w Grodzie, i w Ziemstwie, i w Trybunale, i dziś w krześle zasiadaiący, znam błędy i niedoskonałości praw naszych. Tkliwie czuię, gdy słyszę zdania nałogiem dawnym zarażone " iż prawa Polskie są dobre i innych nam nie potrzeba. „ Staczam o to walkę często z sąsiady, i iaki mi zarzut niedawno przeciw pracy JW. WMPana pewny Sędzia uczynił, wypisuię:

" Nie raz pierwszy zleca Rzeczpospolita nasza ułożenie nowego praw zbioru. Bywały do tego dzieła używane osoby, cnotą i rozumem w oyczyznie znakomite: a to ieszcze w wieku oświeconym Polski, a to ieszcze wtenczas, kiedy Królestwo nasze nietylko nie było podległe żadnemu obcemu Mocarstwu, ale owszem znaydowało się w samey pełni sił, powagi, i uszanowania u sąsiadów. — Zbiory praw przez nich ułożone, w owych ubiegłych wiekach potwierdzone, są iuż dawnością i zwyczaiem uświęcone. Obywatele przywykli niemi bydź rządzeni, w rozumieniu, że Polska była szczęśliwą, kiedy ie układano, a takowa opiniia zyskawszy cześć dla nich, utwierdziła mniemanie o ich dobroci i sprawuie im łatwą podległość. — Jakże Zamoyski będzie mógł ie poruszyć i na starych fundamentach nowe pisać? Cóż zabezpieczy zachowanie i trwałość nowych, ieżeli dawne i wezwyczaione tak łatwo dadzą się odmieniać i znosić? „

" Mysl ta Pana Sędziego, znalazłem, iż nie była zupełnie do odrzucenia, ile gdy mi się tłumaczył, że nie w duchu sprzeciwiania się, ale raczey w duchu dania przestrogi zdanie to swoie otworzył. „

" Jakoż przekonałem się, iż zdanie takowe iest zdaniem samego JW. WMPana: że trzeba mieć wielką ostrożność w odmianie praw dawnych. Dom to iest stary, do przestawienia z tychże samych materyiałów, uważnie przeto i umieiętnie rozbierać go należy. Wszelako ostrożność ta nie powinna wątlić i osłabiać przedsięwzięcia JW. WMPana, ani zwracać go z zamysłu pożądanego trwalszych praw ułożenia. „

" Zebym przecie i Pana Sędziego i z nim wielu iednego zdania będących z uprzedzenia wywiódł, odezwałem się: — " Jeżeli dawnemi prawami rządzona Polska, przyszła do takiey nikczemności, w iakiey dziś zostaie, więc prawa iey nie były z siebie dobre, chociaż w szczęśliwszym daleko, niżeli iest teraźnieyszy, wieku Rzeczypospolitey stanowione; ieżeli ani całości narodowi „ ani trwałego iemu szczęścia, ani prywatnym stałey pomyślności utrzymać nie potrafiły. Jeżeli w niedostatku ich udawać się musieliśmy do prawa natury, źle zwykle tłumaczonego, do prawa Rzymskiego, do praw Niemieckich *Jus Teutonicum*, do korrektury Pruskiey, zgoła do wszystkich praw obcych, a co naygorzey, gdy nam na ich pożyczce zabrakło, preiudykata wyroków kraiowych, często intryg i ciemnoty pło-

dy, za prawo obowiązuiące brać musieliśmy. — Przez skutki takie, powiem, prawa dawne mówią przeciwko siebie, i obrony naszey zyskiwać nie mogą; skutki te na dzisieyszey postaci narodu okazały się okropnie. „

" Na takie moie przełożenia zwolniały uprzedzenia fałszywe zemną walczących, a stały się obroną i usprawiedliwieniem JW. WMPana przedsięwzięcia. — Jakoż, któżby był tak sprzecznego i upartego umysłu, aby się widocznemu doświadczeniu czasów dzisieyszych mógł opierać? „

" Przekładałem, iż zamysł JW. WM. Pana nie ma się kończyć na lekkiey poprawce praw dawnych, ale na poprawie Narodu przez nie. Powiedziałem im, że ku temu celowi masz myśl całą swoię zwróconą, że ten kres pracy swoiey założyłeś. Takowe przełożenia moie zwróciły przytomnym spokoyność zupełną i ożywiły ich nadzieię. „

" Po takiey rozprawie, gdy się o niey wieść w powiecie rozeszła, niebawnie dom móy stał się wizerunkiem Obrad Seymikowych. Zgromadzeni obywatele chcieli wiedzieć o źródle niedoskonałości początkowych praw naszych, i o potrzebie nowych. Jak się im na to zapytanie wytłumaczyłem, JW. WMPanu donoszę, w ufności, iż od myśli Jego nie odbiegłem.

" Naypierwsza zaraz społeczność ludzka, powiedziałem im, bez praw pewnych Pisanych bydź nie mogła; miał ie i nasz Naród w swoim pierwszym związku. Król z Radą swoią duchowną i świecką, Statuta dla niego pisać zaczął. Gdyby znaiomość gruntowna interessu Narodowego, pierwszych tych prawodawców oświecała, widziałby wiek późnieyszy skutki tego w kwitnacym i trwałym stanie Królestwa. Rząd ieszcze nie był prawda nadto rozdzielony, ale moc iego opierała się na Stanach, a Stanów interessa były, i między sobą i od całości Narodowey różne. — Należało ubezpieczyć silniey nierozdzielność Rządu, i osadzić moc iego, na mocy całego Narodu: podnieść ią nad wszystkie przedsięwzięcia szkodliwe, bądź Stanów, bądź osób prywatnych Stany składaiących, któreby mogły rozszerzać się na uymie i uszczerbku całości Narodowey. Wypadało mówię spoić i w ścisłą iedność związać interes Rządu z interessem Obywatelów. Należało przywrócić ogólny porządek w kraiu przemocą Stanów splątany. Bowiem nakoniec wypadało ustanowić równą i bezwzględną sprawiedliwość dla wszystkich: opatrzyć każdemu obronę i pewność maiątku: rozciągnąć powszechną opiekę prawa nad wszystkiemi mieszkańcami pod dozorem nierozdzielnego Rządu. Ale cóż w tym wielkim przedmiocie początkowe uczyniło prawodawstwo? „

" Rada z Stanów przemagaiących wybrana, uległa przemocy tychże Stanów i mniemanemu ich interessowi na uymie dobra większey liczby obywatelów zasadzonemu. Rozrządziła sprawiedliwość tylko między osobami Stany składaiącemi, a osoby i maiątki wszystkich innych użytecznych mieszkańców przemocy ich poruczyła. Uprzywileiowanym tylko pozwolono bydź szczęśliwemi i bezpiecznemi, i to nazwano prerogatywą urodzenia; w Rządzie zaś, iak znalazła stan który zabiegami udzielnych swoich interessów zaięty, tak go zostawuiąc, utwierdziła ducha sporów nieukoionych między niemi o

obszerność Władzy, i wzaiemne iey rozmiarkowanie; sprawiła iż ten duch, stał się duchem panuiącym, i zaymuiącym wszystkie prawa i interessa poślednieysze kraiu, ustanowiła naostatek wieczystą różność widoków i końców między Stanami Rząd składaiącemi.,,

" Stan Rycerski stawał się tymczasem coraz potrzebnieyszym; w iego ręku była moc zbroyna Narodu, dosięgnął niebawnie i Władzy prawodawczey, i wszedł w iey wspólność z Królem i Radą. Od tego czasu widziemy Tomy Konstytucyi nawzaiem wyswarzonych, a Naród coraz ku upadkowi nachylaiący się. Cóż nam księgi Praw naszych przed oczy wystawiaią? Spory nieskończone między Stanami i między osobami pierwszeństwa Urzędowe w tychże Stanach trzymaiącemi, rozmiarkowania ustawiczne tychże sporów, całą gorliwość Narodową zaymuiące; ostrożności wzaiemne i strzeżenia się nieufne iednych od drugich; zyski iednych z uymą otwartą lub ukrytą drugich, według różnych odmian przemocy nabywane, przywileie i prerogatywy Stanów różnych, Urzędów, lub osób uwłaczaiące zyskom godziwym Obywatelów innych, przewodzenia wszystkich Stanów nad częścią Narodu do Rządu nienależącą, chociaż naylicznieyszą i nayużytecznieyszą w swoiem powołaniu. Też to są interessa kraiu, a nie raczey interessa wzaiemne Stanów kraiem rządzących! — Jeżeli te prawa wyłączemy, cóż zostanie w Konstytucyiach, coby było postanowionem duchem złączonym interessu Stanów z interessem kraiu, i t. d.

(List ten ponieważ iest nadto długi, ażebym go bez nadużycia do iednego numeru gazety miał odsyłać, pozwoli zatem JP. Redaktor, iż zachowuię sobie przesłać ciąg iego dalszy do następnego. Wreszcie nie chodzi o to: *żeby wiele czytać*, iak raczey o to: *żeby wiele myśleć.*)

Z Paryża d. 10 *Października.*

Wczoray obchodzone tu były imieniny Monsieur, brata Królewskiego, Karola Filipa Xcia Francyi.

Sąd Appellacyyny wydał d. 7 b. m. wyrok w sprawie PP. Comte i Donoyer, którym za celnieyszy poczytano występek, iż w piśmie swoiem ogłosili Rękopism z wyspy S. Heleny. Jeneralny adwokat wnosił o zatwierdzenie wyroku Iwszey instancyi; ale sąd appelacyyny maiąc wzgląd na wysiedzenie iuż w więzieniu oskarżonych, zmnieyszył roczne ich więzienie na 3ch miesięczne, karę pieniężną na 1000 fr. a uchylił zupełnie oddanie ich pod dozor policyi i 5cio letnie pozbawienie prawa obywatelstwa. Oskarżeni chcą nawet ieszcze przeciw temu wyrokowi poyść do sądu kassacyynego.

Król prezydował d. 8 na radzie Ministrów, na którey Xże Richelieu, który na wieś wyiechał, nie był obecnym. — U dworu rozeszła się przyiemna wiadomość, że Xiężna Berry iest znowu przy nadziei.

Na posąg Henryka IV użyto 40,000 funtów bronzu. Król założy pierwszy kamień na podstawę tego posągu.

Xże Wellington powróciwszy do Paryża, znaydował się d. 8 na polowaniu w lasku Compiegne.

Wydział prawodawczy w radzie stanu trudni się od niejakiego czasu ułożeniem proiektu do ustawy względem wolności druku, który ma bydź izbom prawodaw-

czem na teraźnieyszych posiedzeniach podany.

Nayważnieyszem zdarzeniem, które stanowi tu teraz dzienną rozmowę, iest połączenie Ultraroialistów z roialistami konstytucyynemi, których przeciwnicy nazywaią stronnikami Ministrów. Połączenie to, które pociągnąć za sobą może dobroczynne skutki, przypisuią obiorom tuteyszem do izby Deputowanych.

Gdy sztuka litografii czyli drukowania kamieniem tak dalece się w Paryżu rozmnożyła, iż wyrównywa drukowi ruchomemi literami, wyszło zatem rozporządzenie Królewskie, iż na drukowanie kamieniem, potrzeba mieć podobnież patent iak na drukowanie literami.

W ostatnią niedzielę przybyły, podług pism naszych, trzy statki pod nazwiskami Apiius, Lucullus i Comus Sekwaną pod okna Tuilleries z tak świeżemi ostrygami, łososiami i innemi rybami, iakich tu ieszcze nigdy nie miano.

Gdy roku teraźnieyszego nie okazuie się obfity urodzay wina, i wódka z niego pędzoną bydź nie może, ażeby zatem nie nagradzano tego ubytku z ziemniaków i zboża, zabronił rząd palić wódki z dwóch ostatnich tych gatunków, póki ich cena znacznie nie spadnie.

Od brzegów niższey Elby d. 15 *Paźdz.*

Na zieździe dwóch Ministrów Szweryńskich Brandstein i Plessen, Ministra Strelickiego Oertzen i deputacyi od stanu rycerskiego i szlachty obu Wielkich Xięstw uchwalonem i od obu Wielkich Xiążąt zatwierdzonem zostało, iż teraz i na wieczne czasy żydom w obu kraiach niewolno kupować dóbr, domów, ogrodów i gruntów. Posiadaiącym teraz rzeczone dobra wolno iest do śmierci one posiadać, ale po ich śmierci muszą ie ich sukcessorowie w pewnym przeciągu czasu sprzedać.

Goniec od Szwedzkiego Posła z Peterzburga, Hr. Löwenhielm, wyprawiony przywiozł do Sztokolmu między Szwecyią i Rossyią zawarty nowy traktat handlowy, który zapewne w krotce ogłoszony zostanie.

Wybity w Kopenhadze medal na 100 letni obchod reformy Lutra, zawiera z iedney strony popiersie Lutra, a z drugiey wyobrażenie Religii, trzymaiącey w prawey ręce krzyż, a w lewey otwartą Xiążkę z napisem: *Lumen in secula fudit.* (Rozszerzył na wieki światło.)

W Jutlandyi upadł d. 8 b. m. śnieg.

Rossyysko-Azyiatycka kompaniia doniosła rządowi, iż ostatnie z Chin powracaiące iey okręty przywiozły wiadomość, że Cesarz Chiński na wzor Europeyskich kraiów pragnie przy Dworze swoim widzieć obcych Ministrów i utrzymywać przez nich dyplomatyczne związki.

Nadzwyczayny Rossyyski Ambassador do Perssyi, Jenerał Jermołów, odebrał zlecenie w Cabul i Ispahanie zaciągnąć pewną liczbę rzemieślników, którzy pod korzystnemi warunkami założyliby w Kazanie fabrykę szalow i kobierców. Corocznie z samey Bassory w prowadzaią do Rossyi do 80,000 szalów, za które znaczna summa pieniędzy z kraiu wychodzi. W Astrachanie zaprowadzono także z dobrym skutkiem ordynaryyną herbatę, którey rozmnożenie rząd dzielnie wspiera.

Z Kopenhagi wysłano wielu sterników do Bormholm dla przeprowadzenia oczekiwaney tam Rossyyskiey floty przez Cattegat na morze północne. Składa ona się z 5 liniiowych okrętów i 3 fregat i przeznaczoną bydź ma do iednego z portów Hiszpańskich. (Z gazety Hamburskiey.)

DODATEK DO Nro 87. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1817 Roku WE SZRODĘ.

Z Londynu d. 7 Października.

Gazety nasze zawieraią teraz wyciągi z ciekawego dziennika podróży P. Ellis, który iako 3ci sekretarz towarzyszył Lordowi Amherst do Chin, i powracaiąc był na wyspie S. Heleny i rozmawiał także z Bonapartem. Oświadcza on, że wszystkie pogłoski o złem się z nim obchodzeniu i o niewygodnem go utrzymywaniu są zmyślone, i pochodzą iedynie od iego stronników, dla wzbudzenia nad nim w Europie litości. Wyspa S. Heleny, wyraża P. Ellis w swoiem dziele przeszło 500 stronnic in 4to zawieraiącem, gdzieśmy d. 1 Lipca przybyli, wystawia oku zewnątrz nieurodzayną skałę, maiącą tylko wygodny port dla spoczynku okrętów płynących po Oceanie. Ale wysiadłszy tam, dom gubernatora i wiele innych domów wystawiaią przyiemny widok. Gdy były Cesarz właśnie w dobrym był humorze, mieliśmy zatem ukontentowanie bydź do niego wprowadzonemi. Lord Amherst był naypierwey przez Jenerała Bertranda do niego wprowadzony i przeszło godzinę z nim rozmawiał; ia, Kapitan Maxwell i inne osoby zostały potem wprowadzone i przez Lorda Amherst iemu przedstawione. Postawa iego była prosta, nieprzymuszona, iednak nie bez powagi, tak iak gdyby na szczycie swey potęgi dawał w Tuilleries posłuchanie. Deklamował iednak więcey niżeli rozmawiał, i przez swóy wyroczni ton chciał zapewne uczynić w nas wrażenie, ażebyśmy w czasie iego mowy powtarzali. Wszysko, co o polityce Anglii mówił, tyczyło się iey dążenia do despotyzmu. Utył teraz bardzo i nie potrafiłby iuż wytrzymać trudów woyny. Dom Longwood, w którym mieszka, nie iest wielki, ale pięknie urządzony, i po mieszkaniu gubernatora iest naywygodnieyszem na tey wyspie mieszkaniem. Głównem użaleniem Bonapartego iest, że mu nie wolno całey przebywać wyspy; może iednak o 4 Angielskie mile bez straży ieździć lub chodzić, a o 12 mil ieździć bez towarzyszenia mu officera, będąc iedynie od posterunków strzeżony. Podczas nocy iest iego mieszkanie strażami otoczone, i nikomu bez pozwolenia gubernatora niewolno do niego przystąpić; nie-

wolno mu także żadnych listów odbierać lub odsełać iak tylko przez ręce gubernatora.

Podług prywatnego listu z wyspy S. Heleny straż około mieszkania Bonapartego iest we dnie co 2 godziny, a w nocy co 4 luzowana. Osada na tey wyspie składa się z około 2000 ludzi. Rozkazy względem hasła są naysurowsze. Zołnierzom zabroniona iest rozmowa z Bonapartem. Codziennie musi go ieden z officerów widzieć. Nosi on prawie zawsze mundur woyskowy z gwiazdą orderową i trzyma tabakierę złotą w ręce. Nayczęściey chodzi w iedwabnych pończochach i trzewikach. Ma nie wielką, ale piękną bibliiotekę. Gdy lekarz uczynił mu pewnego razu uwagę, iż powinien więcey czynić poruszenia, inaczey życie utraci: " Tem lepiey „ odpowiedział. Zołnierze znaią go tylko pod imieniem *Little Bonney*. Gdy officerowie 2go pułku opuszczali wyspę S. Heleny, mieli u niego w tak zwaney audyencyionalney sali formalną audyencyią pożegnania, na którą przeszło 10 minut czekać musieli. Mieszkańcy wyspy S. Heleny nic bardziey nie pragną, iak oddalenia ztamtąd Bonapartego, ponieważ przez ścieśnienie żeglugi i związków dla iego tam bytności bardzo wiele cierpią. Zołnierze, chociaż podwóyny żołd biorą, nie są także kontenci z pobytu na tey wyspie.

Złota taka iest teraz w Anglii obfitość, iż wszystkie rządowe papiery znacznie się podniosły, i zakładaią się 100 przeciw 10 gwineów, iż nie upłynie 3 miesięcy, a 3 procentowe papiery doydą 90 za 100.

Ukończył się nakoniec kilkanaście dni trwaiący obior Lorda Prezydenta Londynu, i padł wedle życzenia Ministrów na P. Smith.

Z Portsmutu odpłynął znowu okręt z przeszło 30 Angielskiemi officerami do południowey Ameryki.

Król. Pruski Minister stanu, Baron Humboldt, przybył tu w towarzystwie Barona Bülow, iako poseł Pruski przy Dworze naszem. Powrocił tu także Niderlandski Poseł, Baron Fagel.

Rossyyska fregata Kamczatka 28 działowa udała się w dalszą podroż z Portsmutu na odkrycia na spokoynem Oceanie.

Petion na St. Domingo przyiął bardzo grzecznie kommissarzów północney Ameryki i na wszystkie ich żądania zezwolił.

Siła morska Ziednoczonych Stanów Ameryki północney stanie się w krótce znaczącą. W Nowymiorku stawiaią w tey chwili ieden liniiowy okręt i dwie fregaty. W innych warsztatach stawiaią wiele podobnychże okrętów. Zapewniaią, iż nowe liniiowe okręty nosić będą wyżey działa, niżeli dotychczas zbudowane. Drzewo na okręty sprowadzane iest z Georgii i Luisiany. Lubo dostawiaiący takowe drzewo wiele zyskuią, zdaie się iednak, że wystawienie 9 liniiowych okrętów, 12 fregat i 3 batteryiowych statków nie będą kosztować wyznaczonych na to przez kongress 8 mill. dolarow, po ukończeniu których siła morska Ameryki składać się będzie z 12 liniiowych okrętów, 19 fregat, 8 szalup, 4 batteryiowych statków i mnostwa pomnieyszych zbroynych okrętów oprocz flotyl po ieziorach. — Mieszkańcy Florydy nie pokładaią żadnego zaufania w obietni-

cach Jenerała Mac Gregor. Przez łagodne obchodzenie się z niemi dotychczasowego gubernatora, są do niego przywiązanemi i nie życzą sobie inney odmiany, chyba przyłączenia do Ziednoczonych stanów. Wszyscy, którzy zdatnemi są do noszenia oręża, wezwanemi są do obrony twierdzy St. Augustin, i rowniny Florydy znayduią się z tego powodu bez obrony. Indyianie korzystaiąc z tey okoliczności grassuią one. Dla oblężenia S. Augustin potrzebaby mieć 3000 ludzi i znaczną liczbę dział, czego Mac Gregor mieć nie może.

Dnia 27 i 28 *Października* 1817.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1.	2.	3.	4.
Korzec	*Zł. gr.*	*Zł. gr.*	*Zł. gr.*	*Zł. gr*
Pszenicy	26 —	25 —	23 —	22 —
—Żyto	22 —	21 —	20 —	19 —
—Jęczmienia	21 —	20 —	19 —	17 —
— Owsa	11 15	11 —	10 15	— —
— Jagieł	40 —	38 —	37 —	35 —
— Grochu	24 —	23 —	22 —	20 —
— Rzepaku	30 —	28 —	26 —	25 —

Bieg Pieniędzy w Wiedniu d. 22 *Paźdź.*

Czer. Zł. Hollenderski Szeinami Złr.
Czer. Zł. Cesarski.
Moneta konwencyyna za 100 . Złr. 282 ⅞.

W Krakowie d. 27 *Października.*

Czer. Zł. Holl: monetą Courant	Złp. 19	gr. 6.
— detto Cesarski . . — —	18	— 27.
Fryd. Pruskie . . . — .	34	— —
Luidor . . . . — .	36	— —
złoto frankowy . . . . — .	31	— 10
Szeiny Wiedeńskie za 100 — .	278	— —
Złoty ryński Szeinami . — .	1	— 15

DONIESIENIA.

Wydział Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w Senacie Rządzącym, Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Gdy Licytacyia sprzedarzy Domu Klasztornego PP. Dominikanek pod liczbą 36 przy ulicy Stolarskiey położonego w dniu 20 Października dla braku Licytantów mieysca mieć nie mogła. Podaie do publiczney wiadomości, że dzień 24 Listopada b. r. iako nowy termin do teyże licytacyi oznaczonym został, w którym to dniu chęć licytowania maiący do Biór Wydziału o godzinie 9 ranney zapraszaią się. Cena fiskalna iest złp. 9397 gr. 16½ połowa teyże przy realności pozostanie, druga połowa w 3ch ratach wypłacać się będzie. W Krakowie d. 20 Października 1817.

Grodzicki.
Sobolewski, Z. S.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu, podaie do wiadomości, iż w d. 4 Listopada r. b. od godziny 10 z rana w Biorze wydziału odbywać się będzie Publiczna licytacyia Dzierżawy propinacyi w wsi Grzegorzki Attynencyi Dóbr Kamelaryyynych M. Krakowa Dąbie tuż za Okopami mieyskiemi leżącey, a to na miesięcy 18½ to iest na czas od dnia 15 Listopada r. b. do ostatniego Maia 1819. Cena fiskalna oznacza się w kwocie złp. 400 rocznie, którey 10ta część czyli złp. 40 stanowić będzie vadium. O innych warunkach w Biorze wyżey nadmienionem wiadomość udzieloną zostanie. W Krakowie d. 22 Października 1817.

Linowski. S. P.
Gadomski, S. W.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, zaprowadzaiąc z iedney strony porządne Wręby w Lasach Narodowych, z drugiey strony ułatwiaiąc maiącym chęć kupowania zaroślów w Czułowie, przeznaczył na ten rok na sprzedarz w wspomnionym Czułowie Morgów 16 sążni 461 tak, że gdy się mogą znaleść chęć kupowania maiący po Morgu Wiedeńskim iednem lub dwa, znaydą tak ten wrąb podzielony, iż każdy odbierze rozległość Poręby dla siebie stósowną. Chęć kupowania maiący przeyźrą na dni trzy przed Licytacyią u Wóyta Gminy Czernichów Warunki. Licytacyia odbywać się będzie dnia 17 Listopada r. b. w Rybny w Dworze do tamteyszego Wóytostwa należącym, a Cena Morgu iednego iest złp. 48,

W Krakowie dnia 21 Października 1817 roku.

Linowski S. P.
Gadomski S. W.

Dnia szóstego Miesiąca Listopada 1817 o godzinie dziewiątey ranney w Domu w Rynku Miasta Krakowa pod Krzysztoforami zwanym pod Nrem 358 stoiącym Wina Węgierskiego Beczek 28 przez publiczną Licytacyią za gotowe pieniądze sprzedane będą. Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonem mieyscu znaydować.

W Krakowie dnia 25 Października 1817 r.

Jan Nep. Franki, Komornik.

Ogrodnik przybyły tu z państw Austryiackich, zaopatrzony wiary godnemi świadectwami, pragnie znaleść w tym kraiu służbę, oświadczaiąc, iż nietylko posiada umieiętność ogrodnictwa, ale nadto umie wystawiać oranżeryie, z których znaczny bydź może użytek, zakładać ogrody na sposób Angielski, robić z wszelkich fruktów napoie, a nadewszystko okazać w tym kraiu użytek z chmielu. Posiada także dobrze myśliwstwo. Życzący sobie iego usług, raczy się do niego zgłosić w ulicy Floryiańskiey pod Nrem 506 na dole u P. Höfelmayera.

Piwowar Porteru, który był w Anglii, umieiący zakładać piece do robienia słodu, i inne potrzebne narzędzia do robienia Porteru, zaopatrzony zaświadczeniami, życzy umieszczenia siebie, wszelako w takiem mieyscu, gdzie znayduią się węgle kamienne lub z łatwością i tanio dostać ich można. Obszernieyszą o nim wiadomość udzieli Piwowar pod 3 Różami w ulicy Swieckiey pod Nrem 344, gdzie także iego świadectwa widzieć można.

Stosownie do Praw Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, odbywać się będzie licytacyia Fantów, w sklepie Sukiennym od roku do 30 Września, i w sklepie Kleinotowym od dwoch lat do tegoż dnia roku 1817 niewykupionych, iako to: sukien męzkich, białogłowskich materyy i t. d. Srebra, kleinotów, korali, pereł i t. d. a to dnia pierwszego Grudnia r. b. od godziny 8mey do pierwszey z południa w kamienicy tak zwaney Brackiey narożney, na Sienny ulicy będącey, na którą Bractwo kupuiących zaprasza. W Krakowie d. 3go Października 1817 roku.

Piekarski, S. B.

Bugayski, Sekretarz.

Działo się w Krakowie dnia 7go Września 1817go roku.

Na żądanie W. Floryiana Straszewskiego Dóbr Boguchwały i innych w Galicyi Austryiackiey leżących Dziedzica, w Krakowie przy ulicy Brackiey w własney swey kamienicy pod L. 252 zamieszkałego, Powoda, od którego W. Felix Słotwiński O. P. D. Patron przy Tryb. Cyw. I. Inst. Woiewództwa Krakowskiego do trudnienia się tą sprawą iest umocowanym.

Ja Jan Kleyn Reskryptem JW. Ministra Sprawiedliwości w d. 23 Kwietnia 1816 r. do Nr. 2425 wydanym nominowany Woźny przy Tryb. Cyw. I. Inst. Woiew. Krakowskiego przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 106 mieszkaiący.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Alexandra I. Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego, &c. &c. &c. — Wzywam wszystkich mogących mieć iakowe pretensyie do Dóbr Pieczonogi i Swięcic w Obwodzie Miechowskim Woiewództwie Krakowskiem leżących, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od wręczenia tego Aktu, to iest od d. 9 Września r. b. rachuiąc, z pretensyiami swemi na prawnych dowodach wspartemi, do JW. Ludwika Morstina iako Nabywcy tychże Dóbr, na grunt tychże Dóbr udawali się w przeciwnym bowiem razie, ieżliby z swemi pretensyiami dotąd niewiadomemi niezgłosili się, na tenczas W. wzywaiący iako Ewiktor W. Ludwika Morstina teraźnieyszego Dóbr Pieczenogi i Swięcic Dziedzica, w Trybunale Cyw. I. Inst. Woiewództwa Krakowskiego, posiedzenia swoie teraz w Krakowie przy ulicy Grodzkiey w Domu Władz Sądowych pod L. 106 zwykle odbywaiącego, żądałby umorzenia wszelkich pretensyy iakie wezwani do tychże Dóbr mieć mogą. Które to wezwanie, w iedney kopii na głównych Drzwiach Izby Audyencyionalney przybite, a w drugiey kopii w Biórze Urzędu publicznego T. C. I. I. Woiew. Krak. wręczone, po trzykroć co sześć Niedziel przez Gazety, do wiadomości publiczney podaie się.

Jan Kleyn, W. T. C. I. J. W. K.